ROK VIII. CZASOPISMO EKONOMICZNO-INFORMACYJNE Nr. 151. (19).



GOSPODARCZA
PRZEMYSŁOWA i HANDLOWA.

organ Towarzystwa Kupców i Przemysłowców — Tow. Kupców i Młodzieży handlowej i Tow. drobnych kupców; organ Komitetu wynalazców polskich; organ nieoficyalny Towarzystwa w. p. Urzędników prywatnych, zalecony Członkom przez Wydział centralny, tudzież powiatowy lwowski.

Wychodzi we Lwowie co 1. i 15. z dodatkiem illustrowanym, powieściowym i humorystycznym p. t. „N. Faun“

Lwów. pod redakcyą Komitetu. 1. października 1901

Prenumerata Dźwigni wynosi 85 ct. czyli 1 koronę 70 hal. kwartalnie; — więc obecnie tylko 85 ct. do końca roku.

Adres redakcyi i Administracyi: Lwów, ulica Jagiellońska, liczba 17.

Motto: *Pracuj, módl się i oszczędzaj – a rodaków wspieraj!*

TRZYDZIESTY DRUGI KWARTAŁ.

Czwarty w tym roku, a w ogóle **trzydziesty drugi** z rzędu kwartał wydawniczy rozpoczyna „Dźwignia“ tym oto numerem, a kwartał to o tyle ważny, że w tym kwartale, a mianowicie w listopadzie b. r., przemieni się „Dźwignia“ na **tygodnik** i wychodzić będzie co tygodnia z soboty na niedzielę.

Szanownych odbiorców, którzy jeszcze nie złożyli prenumeraty na 4-ty kwartał, upraszamy uprzejmie, aby przysłali ją w kwocie 85 centów czyli 1 K. 70 h., poczem otrzymywać będą „Dźwignię“ i „Nowego Fauna“ bez przerwy do końca roku. Przekaz załączamy.

Adresy nowych prenumeratorów, którym na tem zależy, umieszczone będą dodatkowo w wychodzącym wkrótce „Przewodniku adresowym“ **bezpłatnie**.

Ze Zjazdu przemysłowego w Krakowie.

Celem uprzemysłowienia Galicyi, a tem samem pokrzepienia i podźwignięcia naszego dobrobytu, przedstawiono na tym zjeździe tyle pożytecznych, dzielnych programów i napisano w referatach, wnioskach i poprawkach tyle różnych a pracowicie obmyślanych sposobów, że przedstawienie ich zajęłoby w druku sporą księgę i nie da się pomieścić dokładnie w ramach czasopisma, jak nasze, ani też w łamach dziennika.

Rady i projekty, uchwalone na zjeździe stanowią zaiste wielce pożyteczny program na szereg lat, a niektóre z nich zostaną bliżej jeszcze i lepiej rozstrzygnięte na następnych zjazdach, to też nie będziemy tu pisać pamiętnika zjazdowego, ani też szczegółowych sprawozdań, lecz natomiast omawiać będziemy za każdym razem poruszone na zjeździe sprawy, ile kroć która z tych spraw dojrzeje o tyle, że zbliżać się będzie pora do wprowadzenia jej w życie — a na razie poprzestajemy na krótkim opisie obrad zjazdu, który to opis podajemy na dalszej stronicy.

Życzymy „Szczęść Boże“ pracom stałej delegacyi, której poruczono wykonanie uchwał tego ważnego Zjazdu i upraszamy ją zarazem, aby podawała do naszej wiadomości tok swoich prac; bo te właśnie prace i ich wyniki stanowić będą o owocach zjazdu.

Żywimy nadzieję, że będą one jak najobfitsze.

Odezwa
do Urzędników prywatnych wszelkich kategoryi.

Zbliża się radosna chwila dla całego stanu stutysięcznej w tem państwie rzeszy urzędników prywatnych. — Oto w Radzie państwa już w najbliższej sesyi ma być uchwaloną ustawa o przymusowem ubezpieczeniu pensyjnem dla urzędników prywatnych wszelkich kategoryi.

W sprawie tyle doniosłego i zbawiennego dla nas znaczenia, która jednym zamachem upośledzony dotychczas stan urzędników prywatnych uspołecznić i na silnych sprawiedliwych podstawach społecznych postawić zamierza, nie godzi się nam, zachowywać się biernie lub zadowolnić milczącem wyczekiwaniem. — Przeciwnie winniśmy się wszyscy poruszyć ławą, odezwać donośnym głosem naszego w niej żywego udziału, naszego uznania, wreszcie naszych rozważnych

życzeń i pożądanych dla nas zmian, jakieby powinne wejść do znanego projektu rządowego.

Sprawa ta niechaj obudzi między galicyjskimi urzędnikami prywatnymi ogólny i dla wszystkich widoczny ruch, który całemu społeczeństwu dowodnie wykaże, jak gorąco jej przychylnego załatwienia pożądamy, tudzież, jak konieczne już jest rychłe urzeczywistnienie ubezpieczenia przymusowego dla naszego stanu, tak dotąd bardzo upośledzonego.

Sprawa ta stanowi dla tysięcy rodzin naszych kwestyę życia i bytu; a zatem ruszmy się, jak jeden mąż zgodnie i jednomyślnie, aby złożyć niezbity, a dla wszystkich widoczny dowód jej nadzwyczajnej żywotności i naszego dla niej zapału.

Sposobność po temu mieć będziemy na Wiecu krajowym urzędników prywatnych wszystkich kategoryi, który zwołuje zawiązany w tym celu Komitet wiecowy na dzień 20. października 1901 r. do stolicy kraju, zapraszając nań wszystkich urzędników prywatnych, którym tylko osobiste dobro i podniesienie całego stanu na sercu leży.

Nie ulega wątpliwości, że cały ogół urzędników prywatnych należycie oceni epokową doniosłość chwili obecnej i że obszerna sala ratuszowa król. stoł. miasta Lwowa w dniu wiecu będzie szczelnie zapełnioną uczestnikami ze stanu urzędników prywatnych, przybywającymi ze wszystkich stron kraju.

Do słów zachęty komitetu wiecowego dołącza także nasze pismo gorące życzenia, aby obrady wiecu wypadły tak poważnie i podniośle, jak tego wymaga doniosłość sprawy.

Komitet redakcyjny.

„Na Wiec Urzędników prywatnych do Lwowa!".

Takie hasło rzucili urzędnicy prywatni wszelkich kategoryi, zebrani onegaj na naradę — a hasło to bieży po kraju i zjednywa dla pożytecznej myśli zwołania wiecu co raz to szersze koła zwolenników.

W sobotę dnia 21 września zebrało się w lokalu Związku Tow. zarobkowych i gospodarczych we Lwowie przy ul. Hetmańskiej l. 12 grono około 50 urzędników prywatnych, reprezentujących najrozmaitsze działy tego zawodu, wśród których widzieliśmy też wielu mężów zajmujących wybitne stanowiska.

Zebrali się oni w tym celu, aby zająć się zwołaniem i zorganizowaniem powszechnego krajowego wiecu urzędników prywatnych.

Wiec ten ma być jednym silnym głosem z piersi wszystkich urzędników prywatnych, domagającym się w sposób poważny a stanowczy wprowadzenia ustawy pensyjnej dla naszego stanu i wykazującym ostateczną tego konieczność.

Taki jednomyślny publiczny głos ogółu naszych kolegów jest tem bardziej potrzebny, że sfery służbodawców z dziedziny wielkiego handlu i przemysłu zachodnich prowincyj państwa co raz częściej i silniej występują przeciw rządowemu projektowi ustawy, chcąc wszelkimi środkami sprawę tę pogrzebać lub przynajmniej odwlec na długo.

Czyż wobec tej wojny, chcącej zmusić rząd, aby urzędników prywatnych pozostawił i nadal na łasce losu, mamy być bezczynni, czy mamy z założonemi rękoma spoglądać na to, jak nam obcy usiłują z rąk wyrwać sztandar bliskiego zwycięstwa!

Nasi pracodawcy dowiedli już, że nam sprzyjają; z ich strony nie mamy się więc czego obawiać, ani też przeciw nim demonstrować; natomiast przeciw widocznym samolubnym, a dla nas zgubnym zamiarom wiedeńskich, chebskich, libereckich, tryesteńskich i t. p. możnych przedsiębiorców powinniśmy wystąpić z całą stanowczością i nie dopuścić, aby cała tak liczna i pożyteczna klasa społeczna, jaką my stanowimy, pogrążona była nadal w swem dotychczasowem nad wyraz smutnem położeniu.

W tym też duchu przemawiali na zebraniu liczni mowcy, poczem komitet jednogłośnie uchwalił zwołanie wiecu i wybrał dla przeprowadzenia tej czynności komitet wykonawczy, w którego skład weszli pp.: St. Bal, Z. Fryling, F. Gierasieński, Gottfryd, E. Kolbuszewski, Langer, B. Lewick, A. Małaczyński, T. Merunowicz J. Padewski, Z. Poznański, J. Sholman, Tenner, N. Ulmer, i S. Wilczek.

Na posiedzeniu Komitetu wykonawczego, odbytem dnia 24 września br. ukonstytuował się Komitet w ten sposób, iż wybrani zostali: Prezesem Komitetu dr. Aleks. Małaczyński, naczelnik oddziału hipot. Banku kraj.; wiceprezesami: Narcyz Ulmer, sekretarz Związku tow. zarobkowych i gospodar. i F. Gierasieński, urzędnik mag.; a sekretarzami Stan. Bobelak, urzędnik Banku hipot. i Zygmunt Poznański, dyrektor Banku parcel. Komitet podzielił się na sekcyę redakcyjno-referatową i gospodarczą.

Komitet uchwalił zwołać wiec na niedzielę 20. października br., a rada miejska jednogłośnie uchwałą z dnia 26. września br. odstąpiła na ten cel wielką salę ratuszową.

Sekcya pierwsza przygotowuje na wiec referaty z dotyczącemi rezolucyami, oraz wyda drukiem broszurę, zawierającą dokładne streszczenie i omówienie ustawy. Referaty obejmą fachowcy, zaś broszura będzie rozesłana wszystkim zgłaszającym się uczestnikom wiecu.

Sekcya druga zajmuje się energicznie stroną gospodarczą wiecu, stara się o zniżki kolejowe; otrzymała już zniżki biletów teatralnych i objęła czynności organizacyjno techniczne.

Kancelarya wiecu znajduje się przy ul. Hetmańskiej l. 12 i tamże winni urzędnicy prywatni zgłaszać pisemnie, najdalej do 12 października 1901, swój udział w wiecu, podając dokładnie imię, nazwisko, charakter służbowy i adres. — O ile kto sobie życzy — zechce też zamówić bilet na przedstawienie do teatru.

Komitet prześle wszystkim, zgłaszającym się, karty uczestnictwa i udzielać będzie na żądanie wszelkich wyjaśnień.

Bliższe szczegóły i program wiecu ogłosi Komitet w najbliższym czasie w pismach codziennych, oraz osobną odezwą, która będzie rozesłaną po całym kraju.

Egzaminy urzędników prywatnych gospodarczych w Poznańskiem.

Centralne Towarzystwo Gospodarcze w Poznańskiem, w braku polskich szkół rolniczych w Niemczech, samo urządza kursy i egzaminy dla urzędników prywatnych gospodarczych, tudzież elewów.

Elewi zdają ustnie następujące przedmioty: a) uprawa ziemi i plantacya roślin, b) wychów inwentarza i pierwsza pomoc w razie choroby, c) organizacya gospodarstwa — robocizna i książkowość, d) nauki przyrodnicze i znajomość nawozów, e) umiejętność obchodzenia się z narzędziami i maszynami rolniczemi.

Urzędnicy zdają te same przedmioty ustnie, ale szczegółowej; a nadto otrzymują temat do opracowania pisemnego.

Zalecone podręczniki są: Brownsford „Podręcznik żywienia zwierząt gospodarczych“; Łyskowski „Gospodarz“ w opracowaniu Bol. Bardzkiego; Mukułowski „Popularny podręcznik chemii rolniczej“, Tomaszewski „O uprawie roli“ itd.

Egzaminy odbędą się w styczniu 1902. — Termin zgłoszeń do 31. grudnia 1901 na ręce sekretarza Zarządu centr. Tow. gosp. p. Kaźm. Koszutskiego w Poznaniu, ul. Półwiejska Nr. 5 I. p.

Jak ma być prowadzona książkowość czyli buchalterya

w drobnych przedsiębiorstwach rękodzielniczych, kupieckich i mniejszych gospodarstwach rolnych.

(Dokończenie).

Książka kasowa.

W książkę kasową zapisuje się na dwóch stronach wszelkie przychody i rozchody, jakie w gotówce zachodzą. Gotówka, wpływająca do kasy, bądź to wypłacona przez dłużnika lub ze zbioru dziennego, zapisuje się na lewej, rozchód zaś na prawej stronie. Chcąc się trzymać przyjętego u kupców zwyczaju, trzebaby lewą stronę oznaczyć „winna“ to jest: kasa winna za włożoną gotówkę, prawą zaś „ma“, to jest, że wziąwszy pieniądze z kasy, jesteśmy jej dłużnikami. Praktyczniej jednakowoż, jeżeli lewą stronę oznaczy się „przychód“ prawą zaś „rozchód.“ — Co miesiąc powinna być, lecz nie musi, książka kasowa zamkniętą, jeżeli chcemy się przekonać, czy książkę kasową prowadziliśmy dobrze i czy gotówka, pozostała w kasie, zgadza się z książką. — Zamknięcie kasy i przenoszenie pozostałości na miesiąc następny w ten sposób się uskutecznia: Zesumuje się nasamprzód lewą stronę czyli przychód; potem dodaną sumę prawej strony czyli rozchód odciąga się od przychodu, a wynik tego stanowi pozostałość kasy w gotówce, albo mówiąc starem wyrażeniem „remanent“, który przenosimy na miesiąc następny. — Zaprowadzając zupełnie od nowa książkę kasową, zapisuje się włożoną gotówkę na pierwszej linii, jako „gotówka włożona.“ — W razie braku gotówki przy zamknięciu kasy, co łatwo zdarzyć się może przy braku pieniędzy, a nie zapisaniu, trzeba wszystkie pozycye od ostatniego zamknięcia sprawdzić, a jeżeli się nie wykryje, zapisać w rozchodzie „brakująca gotówka“; w razie przewyżki zaś w dochodzie „przewyżka“ — Dobre prowadzenie kasy wymaga cokolwiek większej uwagi lecz przy kilkumiesięcznej czynności można się wprawić i wtedy z zadowoleniem pracę tę spełniać będziemy.

Książka główna.

Książka główna taka, jaką być powinna, ma dwojakie znaczenie, t. j. zawiera spis tak naszych dłużników, jak wierzycieli. — Prowadzenie tejże dobre jest dość trudne, dlatego trzymać się będziemy pierwszego sposobu to jest: zapisywania dłużników, a drugi postaramy się w inny sposób zastąpić.

Jeśli dajemy komuś np. towar, wyrób własny lub gotówkę, staje się odtąd biorący naszym dłużnikiem czyli „winien“ nam; przeciwnie zaś, jeżeli my to samo czynimy, mamy w osobie dającego nam wierzyciela, czyli innem słowem „ma“ on od nas do żądania. Czynności takie zaszłe, muszą być poprzednio w dzienniku zapisane, skąd przenoszą się do książki głównej. — Jeżeli dłużnik nasz odpłaci nam pewną kwotę bądź to gotówką lub towarem, zaszłość tę, uwidocznioną poprzednio w dzienniku, przenosimy do księgi głównej, to jest odpisujemy od całej należytości i pozycya ta ciągnie się dalej, dopóki całe konto, zupełnie nie zostanie wyrównane. — Można też czynność tę znacznie sobie ułatwić w ten sposób, że omijając dziennik, odpisujemy należytość nam daną wprost od konta, co jednakowoż nie jest polecenia godnem.

U kupców i znaczniejszych przemysłowców książka główna ma wielkie znaczenie i bywa osobno dla dłużników i wierzycieli prowadzoną. — Obszerne prowadzenie książek jest bardzo wiele warte, lecz nie widzę potrzeby, żeby mały przemysłowiec miał sobie tyle pracy prowadzeniem tychże zadawać. — Główna rzecz, żeby wszystkie czynności, zaszłe w naszem przedsiębiorstwie zapisywać, co jest podstawą książkowości, bo same książki bez tego w takim razie żadnego znaczenia by nie miały.

Zaiste każdy przedsiębiorca, każdy nawet drobny przemysłowiec lub rękodzielnik, a wreszcie drobny kupiec i gospodarz powinien założyć i należycie utrzymywać księgi, bo z nich tylko może poznać stan swoich interesów — z nich tylko może się przekonać, czy mu się przedsiębiorstwo opłaca, czy nie, czy więc ma je prowadzić w dotychczasowym kierunku, czy też na nowe wprowadzić tory — czy je zwinąć lub sprzedać zawczasu bez straty, czy też w razie powodzenia odpowiednio rozszerzyć.

Do „buchalteryi“ czyli książkowości powrócimy w „Dźwigni“ jeszcze niejednokrotnie.

Jak przechowywać ziemniaki czyli kartofle na zimę.

Kto chce dobrze ziemniaki (kartofle) przechować przez zimę, ten powinien baczyć, aby nie chować ich, gdy są wilgotne. Jeśli więc podczas kopania albo zwożenia ich z pola jest słota — to najprzód trzeba rozpostrzeć kartofle w niegrubej warstwie na klepiskach, a dopiero, gdy tam obeschną należycie, zsypać je na zimę do piwnicy albo do kopców.

Najlepiej będzie przechowywać w kopcach. Sypie się kartofle na równem, suchem miejscu na 1 metr szerokości i 1 metr wysokości, ale tylko zdrowe — jak reguła wymaga — wszystkie nadpsute i pokaleczone usunąć przedtem trzeba. Kartofle pokrywa się w kopcu tak: Naprzód daje się wszędzie równą warstwę suchej targanej słomy (słomy prostej bierze się o połowę mniej.) Na słomę przychodzi warstwa ziemi grubości 12—15 centimetrów. Szczyt trzeba także przykryć. — Tak pozostawia się kopiec, aż do czasu, w którym można się spodziewać znaczniejszych mrozów — a zatem zwykle do drugiej połowy listopada.

„Kominy“ i różne inne wentylacye, gdy ziemniaki suche, są zupełnie zbyteczne — a czasem nawet szkodliwe. Jako przykrycie „na zimę“ daje się jeszcze jedną warstwę słomy i warstwę ziemi.

Rzut oka na Zjazd przemysłowy w Krakowie.

Po Mszy św. w kościele św. Anny, otwarto Zjazd 18 września o godzinie 10 rano w obecności namiestnika kraju, hr. Pinińskiego, księcia kardynała Puzyny, wielu przedstawicieli władz i posłów. — Zagaił zjazd prezes komitetu gosp. krakowskiego p. Edmund Zieleniewski, poczem wybrano prezydyum, złożone z PP. Andrzeja hr. Potockiego, prezesa i pp. Jana Götza - Okocimskiego, K. Obrębowicza, H. Kolischera i S. Frankiewicza, wiceprezesów; M. Dąbrowskiego sekretarza jeneralnego i B. Darowskiego, S. Horoszkiewicza i A. Rosseta, sekretarzy.

Po ciepłych przemówieniach Prezesa Andrzeja hr. Potockiego, prezydenta m. Friedleina, prof. Fr. Zolla, prof. B. Pawlewskiego, prof. L. Syroczyńskiego, i prof. G. Steingrabera — odczytano telegramy i pisma gratulacyjne; poczem pierwszy referent p. L. Baczewski wygłosił rzecz o kartelach, zakończoną rezolucyami, które odesłano do wybrać się mającej stałej delegacyi zjazdu.

Następnie wygłosił referat prof. Stan. Głąbiński na temat „Przemysł a podatki“, w którym domagał się bardzo słusznie i po obywatelsku różnych ulg podatkowych, któreby ułatwiały rozwój przemysłu.

Po południu tegoż dnia obradowały sekcye nad licznemi tematami, które omówimy później przy sposobności, o ile nadają się do ram naszego pisma.

W następnym dniu zjazdu rozpoczęło się posiedzenie plenarne pod przewodnictwem p. J. Goetza-Okocimskiego bardzo zajmującym referatem o węglu p. Fr. Bartoneca, który doszedł do nieznanych, a wielce dla nas pocieszających obliczeń, że Galicya posiada 18·1 miliardów ton węgla, a więc wbrew dawniejszym pessymistycznym obliczeniom ogrom tak zdumiewająco wielki, że może nam w normalnych stosunkach wystarczyć na 900 lat.

Huczne oklaski były nagrodą dla referenta, którego obliczenia taką otuchą napełniają każdego przemysłowca, świadomego, co znaczy węgiel w przemyśle.

O drugiej ważnej kwestyi, tj. o drogach wodnych w Galicyi, mówił następnie p. M. Kornella.

Referat o autonomicznej taryfie cłowej i ugodzie z Niemcami wypowiedział dr. Benis; o ugodzie z Węgrami dr. Stesłowicz, a o stosunkach celnych z Rosyą — dr. Rittel.

Na ostatku wygłosił pos. dr. Rutowski referat o polityce przemysłowej kraju i państwa, zakończony rezolucyami, przyjętemi w głównych punktach przez zgromadzenie.

Wieczorem tego dnia odbyła się wspólna biesiada w hotelu Saskim wśród przyjemnego serdecznego nastroju.

W trzecim dniu zjazdu rano toczyły się dalej obrady w pięciu sekcyach, a popołudniu na pełnem zebraniu wygłosił p. Feldstein referat, zakończony uchwaloną rezolucyą, wzywającą do utworzenia nowego zakładu kredytowego dla przemysłu. — Uchwalono następnie wniosek dr. Maryana Lindego co do utworzenia centralnego Związku galicyjskich przemysłowców, tudzież rezolucye p. Starkla w sprawie szkolnictwa przemysłowego.

O wielu innych wnioskach i referatach pomówimy jeszcze osobno; tu zaś zaznaczamy tylko, że zjazd zamknął piękną mową wiceprezes p. J. Goetz-Okocimski, poczem nastąpiły jeszcze pożegnalne przemówienia pp. Obrębowicza, Niemczynowskiego, Zieleniewskiego i innych.

W czwartym dniu zjazdu zwiedzano zakłady przemysłowe, a po południu odbyła się wycieczka do Okocima, gdzie uczestnicy zjazdu znaleźli gościnne przyjęcie ze strony wiceprezesa.

W zjeździe brali udział zarówno więksi, jak mniejsi przemysłowcy, a nawet po części rękodzielnicy i na ogół wypadł zjazd dobrze — a chociaż to i owo możnaby krytykować — to jednak pierwej powinniśmy zająć się pracą — a dopiero wśród pracy oceniać wszystko krytycznie i postępować rozważnie, w tem przeświadczeniu, że Zjazd rzucił tylko ogólne projekty, a od szczegółowego dopiero ich wypracowania zależeć będzie ich wykonalność i pożytek.

Dobrym projektom — szczęść Boże!

Zasiłek na podróż dla przemysłowców i rękodzielników chcących zwiedzić wystawę maszyn i narzędzi we Wiedniu.

Otrzymaliśmy następujące pismo, które podajemy do wiadomości interesowanych Czytelników: „Reskryptem z dnia 27 lutego b. r. c. k. Ministerstwo handlu rozporządziło, aby przemysłowcom, zamieszkałym po za Wiedniem, w przypadkach zasługujących na szczególne uwzględnienie udzielano z funduszów Ministerstwa handlu stypendyów w celu zwiedzenia hali maszyn i innych urządzeń oddziału dla popierania przemysłu w Wiedniu. Zasiłek ten obejmuje koszta podróży do Wiednia (3 klasą poc. osob.) oraz dyety dzienne w wysokości 6 koron, które jednak będą płacone nie dłużej, jak przez trzy dni pobytu w Wiedniu.

Warunki uzyskania tych zasiłków są następujące:

1) Przemysłowcy, ubiegający się o te zasiłki, winni udowodnić, że zamierzają zaprowadzić maszyny w swem przedsiębiorstwie. Podanie, zawierające ten dowód, powinno wnieść do Ministerstwa handlu właściwe stowarzyszenie przemysłowe, które też dołączyć ma protokół tego posiedzenia, na którem powzięto uchwałę wysłania kompetenta do Wiednia, w celu zwiedzenia hali maszyn w Muzeum technologicznem.

2) Funkcyonaryusze i członkowie stowarzyszeń przemysłowych mogą otrzymać stypendya wspomniane, jeżeli chodzi o założenie stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego, o urządzenie wystawy przemysłowej, kursu fachowego, warsztatu centralnego lub tym podobnych urządzeń. Wprośbie, wystosować się mającej do Ministerstwa handlu kompetenci winni wskazać, jakie urządzenie zamyślają powołać do życia i jakie w tym celu uczynili przygotowania.

3) Związki przemysłowców, w szczególności stowarzyszenia przemysłowe, przem. tow. zarobkowe i gospodarcze mogą ubiegać się o zasiłki na ko-

szta podróży w celu gremialnego zwiedzenia hali maszyn i innych urządzeń oddziału dla popierania przemysłu, jeżeli te korporacye ze swej strony lub inne instytucye niezamożnym uczestnikom wycieczki udzielają zasiłków. W dotyczącej prośbie, wnieść się mającej do Ministerstwa handlu, należy podać przypuszczalną ilość uczestników gremialnej wycieczki, oraz wysokość zasiłków, przyznanych niezamożnym uczestnikom.

Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie zwraca uwagę kół interesowanych na wyszczególnione wyżej warunki uzyskania stypendyów rządowych w celu zwiedzenia urządzeń maszynowych technologicznego Muzeum w Wiedniu. Bliższych informacyi i wskazówek udzielą biura Izb handlowych we Lwowie, Krakowie i Brodach w godzinach urzędowych.

ŻYJĄCA LAMPA.

Mówiliśmy już raz w „Dźwigni“, a względnie w dodatku do niej pt. „Światło“ o lampach p. *Dubois'a* z Lyonu. — Lampki te składają się z świecących bakteryi morskich, tj. z drobnych, pod mikroskopem tylko widzialnych żyjątek, które mają tę właściwość, że podrażnione, zwłaszcza wpływem powietrza, wydają zimne światło, księżycowemu podobne. — Bakterye te hoduje Dubois w płynie, złożonym z bulionu, gliceryny i wody morskiej, albo też morskiej warzonki.

Płyn z temi bakteryami umieszcza Dubois w naczyńkach szklannych, osadzonych jedną stroną w metalowej nasadzie, stanowiącej zarazem reflektor. — Światło to jest słabe i zimne i z wolna działa na płytę fotograficzną, ale za to ma tę dziwną własność, że podobnie jak promienie Röntgena działa przez nieprzeźroczyste zasłony, np, deszczułki drewniane itp.

Nadto dziwne są te lampy o tyle, że bez odświeżania płynu zachowują swą zdolność świecenia nawet przez pół roku — tylko od czasu do czasu, aby je rozświecić należy przez pociśnięcie gruszki kauczukowej wprowadzić do płynu nieco przefiltrowanego powietrza.

Gdyby się takie lampy dały udoskonalić, stanowiłyby najtańszy rodzaj oświetlenia

Żywice płynne, czyli balsamy samorodne
i ich znaczenie
w gospodarstwie, przemyśle i handlu.

(Dokończenie.)

7. *Mekka albo Opobalsam*, także Gilead, Jerychoński albo Wschodni balsam, jest to kosztowny balsam, płynący z krzaku balsamowca mekkańskiego (Balsamodendron gileadense) rosnącego w niektórych częściach Arabii, w Syrii, w małej Azji, w Egipcie itd. Prawdziwy, co wycieka z gałęzi, nie przychodzi do nas, bo go jest bardzo mało i tylko go majętniejsi Arabowie i Turcy dostają. Tenże jest biały lub żółtawy, przeźroczysty, rzadszy od terpentyny, lżejszy od wody, a kropla jego na wodę puszczona ma się tak rozpościerać, że jakby cienka skórka da się zdjąć szpilką; zapach jego jest przyjemny lub drażniący podobny do mięszaniny zapachu cedrowego, rozmarynowego i szałwijowego, smak zaś gorżki i ostry. Podlejszy gatunek tego balsamu otrzymują przez wygotowanie gałązek i liści wspomnianego krzewu. Tenże z razu jest mętny, bladożółty, z czasem przez utratę ulotnego olejku gęstnieje; zapach ma przyjemny, smak gorżki; w eterze i ulotnych olejkach rozpuszcza się zupełnie, w wyskoku zaś tylko częściowo. Przywożą go do Europy w czworograniastych ołowianych flaszkach. Wystawiony na wolne powietrze przechodzi w żywicę, staje się zielonkowatym, a nareszcie żółtym. Używają go kobiety do utrzymania świeżości i nadania delikatności ciału, tudzież na perfumy, pomady itd.; lecz trudno prawdziwego dostać, bo go prawie zawsze fałszują terpentyną i olejkami.

8. *Japoński pokost* jest także balsamem, pochodzącym z soku drzewa sumaku pokostowego (Rhus vernix) rosnącego w Japonii, w Indjach, w północnej Ameryce, w Meksyku itd. — Na powietrzu czernieje, a oczyszczony, po dodaniu do niego farby i nieco oleju, staje się t. z. japońskim lakierem, wprawdzie bardzo dobrym, lecz gorszym od chińskiego.

Sprawy rękodzielnicze na zjeździe przemysłowym w Krakowie.

(Referat, wypowiedziany przez redaktora „Dźwigni“.

Sprawy rękodzielnicze przydzielone były I szej sekcyi Zjazdu przemysłowego. — Tok obrad i obszerne uzasadnienie uchwał podamy w następnym numerze.

Karty uczestnictwa
w wiecu urzędników prywatnych.

Po karty uczestnictwa zgłaszać się należy pisemnie do Komitetu wiecu we Lwowie ul. Hetmańska l. 12 najpóźniej do 12 bm.

Kasa chorych dla majstrów krawieckich we Lwowie.

Pożyteczna ta instytucya już się zawiązała i Szanownych Majstrów krawieckich miasta Lwowa zaprasza w swe progi. — Po deklaracye zgłaszać się należy do Izby rękodzielniczej — ratusz II. p. — Radzimy, aby każdy zawczasu przystąpił do tej koleżeńskiej instytucyi w imię solidarności i wspólnego dobra. Strzeżonego Pan Bóg strzeże!

Wiec kupców.

Wiec ten ma być w niedługim czasie zwołany do Lwowa.

Praktyczne
przepisy domowe i gospodarcze.

Jak się przywraca piwu, nieco skwaśniałemu dobry smak. — Na 70 litrów piwa bierze się 3 dkg. dobrego świeżego chmielu, po należytem wygotowaniu tegoż w 2 litrach wody. — Podczas gotowania należy dodać 1 dkg. salis tartari i wlewa się ten wywar potem do beczki.

Najlepszy i najtrwalszy klej do etykiet. — 24 grm. kleju stolarskiego moczy się we wodzie, dodaje się do tego 5 dkg. lodowatego cukru i 12 grm. gumy arabskiej, następnie zaś te substancye, rozpu-

szczone w 10 dkg. wody, gotuje się należycie i miesza się przy gotowaniu tak długo, dopóki ciecz nie będzie jednostajną.

Specyalne korniszony. — Otrzymamy nader prześliczne korniszony — znakomite w smaku, o pięknym, zielonym kolorze, zupełnie na sposób francuski, lecz należy się ściśle zastósować do tego przepisu: Bierze się pewną ilość surowych korniszonów, zupełnie zdrowych i niezbyt dużych, płucze się należycie w zimnej wodzie, a następnie wyciera na sucho, poczem zaś daje się do naczynia, nasoliwszy dostatecznie i stawia się do spokojnego miejsca przynajmniej na 6—8 godzin, celem usunięcia goryczy i nieprzyjemnego smaku, który mieści się w wnętrzu korniszona. Równocześnie zagotować ocet zupełnie lekki z wymienionymi tu korzeniami wszelkiego rodzaju jak: pieprz zwykły, angielski, bobkowe liście, gałka muszkatełowa, kwiat muszkat. i imbier. Gdy się już ocet gotuje, wówczas korniszony pozostałe w soli wyciera się poraz wtóry na sucho, wylewa się znajdująca się w naczyniu ropę, a natomiast zalać należy korniszony gorącym octem i nakryć ścierką, aby para wychodząca pozostała w naczyniu. — Co do utrzymania koloru, to zajmująca rzecz i dosyć ważny „sekret" bo chcąc utrzymać przez dłuższy czas ogórki zupełnie zielone, należy postąpić w następujący sposób:

Równocześnie właśnie, kiedy się zalewa korniszony octem gorącym, wówczas wrzuca się do tegoż samego naczynia nieco zupełnie zielonego liścia pożyczkowego i bardzo małą ilość ałunu. Teraz dopiero cała ta przyprawa musi stać w wygodnem miejscu $1^1/_2$—2 dni.— Po upływie oznaczonego terminu, zagotować znów po raz wtóry ocet również z korzeniami zmięszany, lecz prawdziwie winny, z dodaniem 10% spirytusowego; po gruntownem zagotowaniu odstawia się w chłodne miejsce celem ostudzenia, poczem przefiltruje się przez bibułę. Pozostałe korniszony w naczyniu wybiera się i nakłada do słoików, a w końcu zalewa się wyżej rzeczonym octem. Bardzo korzystnem jest jednakże dawać na wierzch w małej ilości suszonego estragonu dla dobrego aromatu i polepszenia smaku, a potem oliwy, celem zabezpieczenia od pleśni; po ukończeniu tego, obwija się otwór pęcherzem lub pergaminowym papierem.

Jak się robi farba cukrowa. — Bierze się 12 kg. zwykłego cukru rąbanego, zmięszanego z wodą, którą napełnia się kocioł tylko najwyżej do połowy objętości cukru. Następnie rozpuszcza się na wolnym ogniu, który tylko stopniowo podwyższanym być może, mięszając rozczyn drewnianą łyżką tak długo, dopóki się od łyżki nie ciągnie jak smoła. Po zagotowaniu tegoż wlewa się naraz do kotła 25 ltr. gorącej wody i miesza się, rozcierając ciągle stwardniałą masę, poczem daje się jej dobrze zakipieć; uważać jednak trzeba na chwilę, kiedy się wzburzy i zbrunatnieje. Wtedy odstawia się natychmiast od ognia, a po wystygnięciu tejże można używać do wszelkiej manipulacyi. W razie gdyby wspomniana masa aż do czerwoności się zagotowała, stałaby się bezużyteczną, gdyż byłaby przepaloną.

Jak poznać dobrego parobka. — Jeżeli parobek mówi: „naszego Pana konie" to wtenczas nic nie wart i najrozsądniej się uczyni, jeżeli mu się wypłaci należytość i odprawi; jeżeli parobek mówi: „nasze konie" to można go zatrzymać; a jeżeli parobek mówi: „moje konie", wtenczas jest najlepszy i nieoceniony.

Leczenie suchot czosnkiem. Dr. Cavazzoni utrzymuje, że czosnek jest wybornym środkiem przy leczeniu suchot. Stosował go niejednokrotnie w swojej praktyce zawsze z pomyślnym skutkiem. Czosnek można używać surowy lub pieczony, z początku w małych dawkach od 4—5 grm., aby chorzy przyzwyczaili się stopniowo do nieprzyjemnego smaku tego środka. Używać czosnku trzeba bardzo długo, chociaż polepszenie następuje już w pierwszym miesiącu, a nieraz w pierwszych dniach. Podobno dr. Cavazzoni uleczył już tym środkiem 200 osób w różnych fazach tej choroby.

Sposoby przechowania jaj przez długi czas. — 1) Włożyć jaja na $1^1/_2$—2 minut we wrzącą wodę, a potem w suchy grabowy popiół lub piasek. Przez użycie gorącej wody stygnie cokolwiek białko i tworzy się cienka skórka, która tamuje przystęp powietrza i broni od zepsucia. W taki pojedynczy sposób można jaja bardzo długo przechować. 2) Ułożyć jaja warstwami w beczce w następujący sposób: zalać dno lakiem lub smołą i posypać piaskiem na 2 ctm. wysoko, poczem ułożyć jajo jedno przy drugiem jednak cieńkiemi końcami na dół. Tak należy postępować, dopóki nie zostanie miejsca na 15 ctm., które należy napełnić wapnem, rozpuszczonem w wodzie, przezco wszystkie jaja będą pokryte. Po gruntownem ukończeniu tego, przykryć dnem wylanem lakiem. W razie, gdyby wapno wyschło, wówczas polać poraz wtóry rzadkiem świeżem wapnem.

Jak się sporządza kit augsburgski do rogowych i żółwinowych (szyldkretowych) wyrobów. — Ugotować 8 dkg. najlepszego stolarskiego kleju na gęstość syropu, naturalnie w rzecznej lub deszczowej wodzie, poczem roztworzyć go jeszcze za ciepła w 3 dkg. czystej białej weneckiej terpentyny; do tego dodać 9 dkg. spirytusu, potem na każdy dkg. po kilka kropli czystego lnianego oleju. Następnie zmięszać to wszystko razem i ugotować na gęsto, wylać na szklanną płytę, posmarowaną tłuszczem, a nim stężeje ponadkrawywać na krzyż tępym nożem, który musi być również obtłuszczony, poczem można ostygły kit z łatwością w kawałki łamać. Przed użyciem należy rozpuścić wyżej wymieniony klej na spirytusie.

Informacye, rady i nowości

przemysłowe, handlowe i gospodarcze.

Rękodzielnicze dostawy dla wojska. Ministerstwo obrony krajowej rozpisuje dostawę 22.500 par trzewików lekkich, oraz znaczną ilość wyrobów krawieckich i rymarskich. Dostawy te są przeznaczone wyłącznie dla małego przemysłu z oznaczeniem terminu do wnoszenia ofert do ministerstwa obrony krajowej w Wiedniu, najdalej do 18. listopada 1901 godz. 12 w południe. — Bliższych informacyj udzielą Izby handlowe i przemysłowe.

Handel obnośny lodami zakazany zostanie, począwszy od 1 stycznia 1902. Tak oświadczył minister handlu deputacyi wiedeńskich cukierników, a nadto zapowiedział, że wyda niebawem rozporządzenie, zabraniające piekarzom wyrabiania towarów, wchodzących w zakres cukiernictwa.

Wypoczynek drutów telegraficznych. Czytamy w paryskim „Monde": „Wiadomo powszechnie, że ludzie potrzebują wypoczynku; mniej znany jest fakt, że ta potrzeba istnieje także dla przedmiotów martwych. Zauważano naprzykład, iż maszyny, zatrzymywane kiedy

niekiedy są daleko trwalsze od tych, którym ludzie nakazują ciągłą pracę. Obecnie stwierdzono, że nieprzerwany wpływ prądów elektrycznych na metale jest szkodliwy. Nauka wykazała, że druty telegraficzne męczą się i że w poniedziałki pracują lepiej, niż w soboty, w krajach, gdzie telegrafistom zapewniono spoczynek niedzielny". A zatem i druty potrzebują wypoczynku; cóż powiedzieć o telegrafistach i telegrafistkach.

Nie dawać zadatków ludziom bez legitymacyi, kręcącym się po naszym kraju. — Oto, co donoszą z Radymna: Tutejsza policya miejska przyaresztowała 17 zm. w nocy, powracającego powozem z Krakowca przez Radymno do Jarosławia jakiegoś elegancko ubranego oszusta, zbierającego zadatki na jakieś dzieło, które nibyto miał wydawać, a który wszędzie się przedstawiał, jako profesor gimnazyalny, albo jako przyszły inspektor szkolny w Przemyślu lub Jarosławiu. Oszust ten, jak sam zeznał później, nazywa się Franciszek Wierusz Kowalski. Stosunki swoje okrywa on tajemnicą tak, że nic bliższego od niego dowiedzieć się nie można. Znaleziono przy nim i w jego pomieszkaniu różne kompromitujące go papiery i notatki, z których wynika, że suma tych zadatków wynosi około 4000 koron. Aresztowany, jak sprawdzono, prowadził życie bardzo wesołe i nader eleganckie; bawił on też dłuższy czas we Lwowie i w innych miastach Galicyi. Aresztowanego oddano do sądu w Radymnie. Jak już zaznaczyliśmy, odmawia on wszelkich zeznań, a ponadto nie chce przyjmować pokarmów.

Na Kowalskiego nadeszły następnie do lwowskiej policyi skargi o oszustwo, a mianowicie z Nowego Sącza i ze Lwowa.

Oszust ten budził zaufanie swą elegancyą; należy jednak pamiętać, że elegancya jest ulubioną zasłoną oszustów w „wyższym stylu".

Granit na pomnik Mickiewicza nadszedł już d. 25. września do Lwowa.

Kamień węgielny pod nowy dworzec kolejowy we Lwowie poświęcony będzie 8 października w obecności ministra kolei *Witteka*.

Kurs buchalteryi kupieckiej dla pomocników handlowych urządza Tow. młodzieży kupieckiej w Poznaniu od 1 października do 12 grudnia br. co wtorku i czwartku wieczorem pod kierownictwem p. St. Krzymińskiego w lokalu Tow. w Starym Rynku Nr. 61 na III. p. róg ul. Wrocławskiej.

Na posiedzeniu „Korporacyi kupców chrześcijańskich" w Poznaniu z 25. z. m. w lokalu p. Stan. Ziętkiewicza ul. Wilhelmowska l. 21 postawiono na porządku dziennym referat p. Edw. Mazurkiewicza „O zjeździe przemysłowców w Krakowie".

Tow. przemysłowe w Jeżycach pod Poznaniem rozpoczęło sezon jesienno-zimowy odczytem p. Krysiaka o miastach i mieszczaństwie w dawnej Polsce. — Wkrótce ma też być odczyt p. Józefa Kużaja, prezesa Tow. przem. w Poznaniu, który będzie mówił prawdopodobnie o zjeździe krakowskim, na którym był obecny i postawił pożyteczny wniosek, zmierzający do szerszego rozwoju Towarzystw przemysłowych w Galicyi.

Ostrożnie z nowemi pieniądzmi! — Przyznać trzeba, że 20-i 10-koronówki austryackie przedstawiają się pod względem graficznym nadzwyczaj licho; a jako nie posiadające „znaków wodnych" łatwe są do naśladowania. — Oszustw i fałszerstw w tych czasach mnóstwo; należy więc przy wszelkich wypłatach — zwłaszcza na jarmarkach bacznie uważać, aby nie dostać w rękę fałszywych pieniędzy. — Sprytni oszuści puszczają też w obieg tysiąc-koronówki, jakkolwiek rząd takich not dotychczas wcale nie wydał — Należy więc być ostrożnym i ludzi mniej oświeconych przed oszustwami przestrzegać! —

Ruch w naszych towarzystwach przemysłowych w „Skale" i w „Gwiazdach" już się poczyna ożywiać. — Poświęcimy im więcej miejsca w następnych numerach.

Nowa „Gwiazda" rękodzielnicza ma powstać w Bieczu; od redakcyi naszej zażądano wzoru statutu.

Wiece rękodzielnicze prowincyonalne przygotowują się w Gorlickiem, Jasielskiem i Sanockiem.

Wynalazek dra Danielewskiego: metalizacya tkanin. Tkaniny pochodzenia zwierzęcego i roślinnego, metalizowane jego sposobem, posiadają niezmiernie wiele zalet, jakich żadna używana dotychczas tkanina nie posiada. Tak np metalizowana skóra lub płótno posiadać będzie niezmierną odporność na tarcie, nie tracąc przytem nic na elastyczności. Podeszwy, pasy transmisyjne, worki, opony i t. d. metalizowane, stają się silniejszemi. Koszt metalizacyi jest bardzo mały. Tak np. koszt metalizowanej podeszwy podniesie jej cenę najwyżej o 24 halerzy na parze. Pierwszą fabrykę tego rodzaju otwiera dr. Danielewski w Petersburgu Wynalazek ten gruntownie był zbadany w instytutach technologicznych charkowskim i petersburgskim. Na razie fabryka wyrabiać będzie tylko 19.000 par podeszew rocznie i zużywać będzie na ten cel 500 pudów miedzi. Cały ten zapas dostarczany ma być na potrzeby wojska.

Od Redakcyi.

Do Nru tego dołączamy bezpłatny dodatek pod tytułem „Nowy Faun«.

Dokończenie powieści „Po promieniu księżyca" nastąpi w zupełności w 20-tym Nrze.—W jednym z najbliższych numerów rozpoczynamy już druk nowej powieści, a potem wkrótce będziemy wydawać Dźwignię co tygodnia bez podwyższenia ceny.

☛ **Dla Szanownych prenumeratorów i odbiorców** zamiejscowych, którzy nie złożyli jeszcze prenumeraty na 4 kwartał, załączamy tu przekaz pocztowy z uprzejmą prośbą, aby byli łaskawi jak najrychlej 85 ct. nam nadesłać jako prenumeratę do końca roku, celem uniknięcia przerwy w odbieraniu numerów.

„Przewodnik po Galicyi wraz z księgą adresową"

W „Przewodniku" tym, który wyjdzie nakładem „Dźwigni", wydrukujemy adresy wszystkich prenumeratorów, którym na tem zależy, jak n. p. kupców, przemysłowców, właścicieli młynów, browarów, mleczarń serkarń i t. d. Nowi prenumeratorzy raczą więc obok adresu podawać także swój zawód i uwagę, czy chcą się znajdywać w Przewodniku i księdze adresowej czy też nie.—Prosimy o pośpiech, gdyż „Przewodnik" wychodzi w listopadzie br.

Biuro informacyjne Towarzystwa Urzędników prywatnych.

Uwaga: Posady, ogłoszone w poprzednim numerze, a tu nie powtórzone, są już zajęte.

Wolne są posady:

Leśniczego niższego w powiecie buczackim, od 1 stycznia 1902; 400 koron rocznie i całe utrzymanie lub 12 korcy zboża, ogród i t. d.

Ogrodnika w powiecie buczackim zaraz, w starszym wieku, kawalera; 200 koron i utrzymanie.

Pisarza w powiecie buczackim, kawalera starszego 200 koron i utrzymanie.

Gorzelnika w powiecie samborskim, starszego, doświadczonego, za kaucyą (za prowadzenie magazynu).

Adjunkta gospodarczego, względnie **ekonoma kawalera**, z kilkoletnią praktyką i studyami fachowemi, inteligentnego; zaraz; wynagrodzenie 600 K., korcowe i całe utrzymanie, oraz awans.

Podania tylko od członków przyjmuje Towarzystwo wzaj. pom. Urzędników prywatnych, Lwów, **ul. Cicha 1.**, a nie Redakcya, która te pisma musiałaby odsyłać do Towarystwa ze stratą czasu.

Wydział powiatowy lwowskiego oddziału Tow. wzaj. pom. Urzędników prywatnych zajął to miejsce na **bezpłatne ogłoszenia** dla członków oddziału lwowskiego, w razie **gdy poszukują posady.** Zgłaszać się należy do Wydziału powiatowego na ręce p. Antoniego Szczerbowskiego, ul. Piekarska, liczba 12. Lwów.

Wiadomości udziela też F. Gierasieński przewodniczący lwow. oddziału Towarzystwa wzaj. pomocy urzędników prywatnych Lwów — l. 2 ul. Miłkowskiego

Dlaczego warto teraz zaprenumerować „Dźwignię".

1). Dlatego, że do końca roku kosztuje tylko *85 ct. mimo że w listopadzie zmienia się na* tygodnik.
2). Wprowadza nowy dział pt. „Przepisy domowe i gospodarcze" *i rozpoczyna druk nowej senzacyjnej powieści pt.* „Genialny wynalazek p. Pafnucego".
3). Każdy, kto teraz zaprenumeruje „Dźwignię" za 85 ct do końca roku 1901, uzyska prawo do tego, że adres *jego pracowni, sklepu, przedsiębiorstwa, kantoru lub biura zostanie wydrukowany* bezpłatnie *w Przewodniku po Galicyi, oraz po Lwowie i Krakowie.*

„Český Mechanik", Pismo dla pracujących w metalu, poleca się współbraciom słowiańskim. Łatwo zrozumiałe, a przydatne dla bibliotek w stowarzyszeniach przemysłowych. Wystarcza Adres: Redakcya „Českého Mechanika" — Czechy, ad Praga Žižkov.

OGŁOSZENIA.

Za całą stronicę 20 zł. — 1/2 str. 10 zł. — 1/4 str. 5 zł — 1/8 str. 3 zł. — 1/16 str — 1 zł. 50 ct. — 1/32 str. 80 centów Dla P. T. Prenumeratorów dajemy zniżenia.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor *Z. Korosteński.*

Z drukarni Szczęsnego Bednarskiego we Lwowie, Rynek, L. 9.